

Kreacje miasta

Zbigniew Rykiel

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski,

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

gniew@poczta.onet.eu

Magdalena Szmytkowska: Kreacje współczesnego miasta. Uwarunkowania i trajektorie rozwojowe polskich miast średnich. Gdańsk 2017: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego; ss. 212.

Tytuł recenzowanej książki jest niejasny. Zdaje się on nawiązywać do poetyki pseudohumanistycznego stylu narracji w socjologii polskiej, gdzie tytuły prac naukowych poprzedza się frazą żurnalistyczną. Ta część tytułów jest zawsze zbędna, niejednokrotnie żenująca, niekiedy zaś niejasna. Ta ostatnia cecha jest też przypadłością recenzowanej książki. W książce tej nie chodzi bowiem o świat mody, lecz o proces kreowania miast. Przedmiotem zainteresowania autorki są polskie miasta średnie i trajektorie ich rozwoju.

Książka składa się z części teoretycznej i empirycznej, chociaż podział ten nie jest uwypuklony formalnie. Pierwsza z nich obejmuje trzy rozdziały, druga zaś dwa. W części teoretycznej przedyskutowano pojęcie neoliberalizmu, jego aspekty (zwane przez autorkę „wymiarami”) i dyktat, wynikający z założenia, że neoliberalizm jest niezbędnym elementem globalizacji, oraz jego praktykę w miastach posocjalistycznych. W tej części książki przedyskutowano też pojęcie kreatywności, ideę miasta kreatywnego i sektorów kreatywnych oraz politykę miejską w takim mieście i kreo-

wanie wizerunku miasta kreatywnego. Krytyka neoliberalizmu i koncepcji miasta kreatywnego jest wartościowym elementem tej części książki. Razi natomiast miejscami „politycznie poprawny” język ideologii (tu antykomunistycznej), czego przykładem jest stwierdzenie, że „komunistyczny reżim [!] wprowadził Polskę do Międzynarodowego Funduszu Walutowego” (s. 20).

W części empirycznej dokonano analizy zrelatywizowanego kulturowo i historycznie pojęcia miast średnich oraz przejawów ich kreatywności. Przeprowadzono analizę statystyczną 30 miast średnich w Polsce liczących od 100 000 do 250 000 mieszkańców, z uwzględnieniem kapitału ludzkiego, rynku pracy i przejawów kreatywności w tych miastach. W analizie statystycznej zwrócono uwagę, że imponujący przyrost liczby ludności niektórych miast po 1990 r. dokonał się wskutek rozszerzania ich granic, przeoczono natomiast fakt, że w przypadku Tychów zmniejszenie się liczby ludności był spowodowany zawężeniem granic tego miasta. Dalej przeanalizowano aspekty („wymiary”) polityki miejskiej w pięciu wybranych miastach średnich. Analizy polityk miejskich dokonano na podstawie badań ankietowych mieszkańców tych miast oraz wywiadów pogłębionych z ich prezydentami. W tym kontekście należy żałować, że autorka nie zwróciła uwagi, iż poszczególne miasta są położone w różnych strefach cywilizacyjnych (w trzech byłych zaborach i na ziemiach zwanych odzyskanymi), co może kształtować kapitał społeczny i kulturowy w procesie długiego trwania, a więc również mentalność i system wartości mieszkańców tych miast i ich prezydentów.

Wśród pięciu analizowanych miast szczególną uwagę piszącego te słowa zwrócił Rzeszów, który ma szanse aspirowania do rangi metropolii regionalnej, jeśli by przyjąć tę kategorię pojęciową, czego autorka zresztą nie czyni. Miasto to zanotowało niemal sześciokrotny wzrost liczby ludności w latach 1950–2014, co daje mu pod tym względem drugie miejsce wśród miast średnich. W latach 1990–2014 Rzeszów był najszybciej rosnącym miastem średnim (o ponad 20%), zajmował też drugie miejsce pod względem najmniejszego ubytku liczby ludności w wieku przedprodukcyjnym w latach 1995–2015 oraz charakteryzował się najwyższą dynamiką przyrostu naturalnego na 1000 osób w latach 1995–2014. Należał do grupy trzech miast średnich o dodatnim saldzie migracji na 1000 osób w tym okresie, zajmował pierwsze

miejsce pod względem odsetka osób z wyższym wykształceniem w 2002 i 2011 roku oraz odsetka studentów („studentyfikacji”) w 2014 r. Charakteryzował się najwyższym odsetkiem pracujących w stosunku do liczby osób w wieku produkcyjnym w tymże roku oraz najwyższym odsetkiem makroprzedsiębiorstw (zatrudniających ponad 1000 osób) w latach 2002 i 2015. Był liderem pod względem odsetka podmiotów gospodarczych działających w sekcji informacji i komunikacji oraz działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej, a także pod względem przyrostu w latach 2000–2015 liczby osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą. Zajmował drugie miejsce pod względem przyrostu liczby fundacji, stowarzyszeń i organizacji społecznych w tych samych latach, ostatnie miejsce natomiast pod względem odsetka nowo zarejestrowanych podmiotów sektora kreatywnego w 2015 r., chociaż wykazywał zdecydowanie najwyższy udział klasy kreatywnej. Rzeszów prezentuje więc najbardziej wyrazistą trajektorię rozwojową wyznaczoną przez władze lokalne, zakładającą rozwój miasta nowoczesnego i innowacyjnego.

W podsumowującym rozdziale końcowym autorka wskazuje, że potransformacyjne uwarunkowania funkcjonowania miast średnich w Polsce wymagały – niejednokrotnie ryzykownych – działań władz samorządowych, aby wyprowadzić te miasta na ścieżkę rozwoju. Szansą rozwojową tych miast była skuteczność polityków miejskich, często jednak niewystarczająca. Pułapką rozwoju miast średnich jest próba kreowania „czegoś nowego” (s. 197), mylonego z kreatywnością, co zatem okazuje się kopia innych miejsc, w tym o większej skali („wymiarze”), a więc – mimo przejściowego efektu wzrostu zainteresowania – fałszem, który nie wpływa na trwałą zmianę wizerunku miasta.

O ile pod względem merytorycznym recenzowaną książkę trzeba ocenić bardzo pozytywnie, o tyle styl narracji należy ocenić bardzo krytycznie. Autorka zdaje się bowiem reprezentować tę grupę polskich geografów społeczno-ekonomicznych, którzy mają ewidentne kłopoty z odróżnianiem stylu naukowego od publicystycznego, języka literatury naukowej od języka mówionego oraz z opanowaniem poprawnej polszczyzny. Ta ostatnia przypadłość ujawnia się na tle intensywnego korzystania z literatury anglojęzycznej, której inspiracje są nie tylko natury koncepcyjnej, ale i – co gorsza – językowej, skutkując – kuriozalnymi na gruncie normatywnej

polszczyzny – kalkami językowymi. W rezultacie dzieła wspomnianych autorów, w tym autorki recenzowanej książki, należałoby poddać solidnej adiustacji redakcyjnej, czego jednak współczesne wydawnictwa – także formalnie naukowe – z reguły nie robią, pozostawiając autorom to zadanie, które ich jednak przerasta. Skutki tego są – z perspektywy czytelnika – żałosne.

Tak więc w recenzowanej książce czytelnik znajduje „w dobie dominacji”, „w obszarach sekwencji”, „w wymiarze gospodarczym”, „w dobie dyktatu”, „rezydencjonalny”, „aktywność o charakterze”, „póki co” (s. 11), „konsensus” (s. 13), „szereg konsekwencji” (s. 16), „w sposób teoretyczny”, „wartości o charakterze uniwersalnym”, „różnicowania w charakterze”, „zupełne negowanie”, „dobrobyt ludności” (s. 17), „odnosi się konotując”, „nierówności w dochodach” (s. 18), „rola w szańcu praktyk”, „nalewanie do słoików funduszy” (s. 19), „unikalność” (s. 22), „pierwiastek konkurencyjności”, „poziom jakości”, „sprowadzona jedynie” (s. 24), „grzech gospodarowania” (s. 25), „lokalna społeczność mieszkańców miast” (s. 30), „osadzone w wymiarze” (s. 33), „bardziej podstawowe” (s. 34), „relatywnie alternatywne” (s. 35), „nakładające się wymiary” (s. 36), „przemysły” (s. 37), „kultura i sztuka”, „swoiste panaceum” (s. 38), „w dobie nijakości” (s. 39), „patrzenie przez pryzmat fragmentów” (s. 40), „skupiono się jedynie” (s. 41), „zwrot w sposobie” (s. 48), „1000 ludności” (s. 109), „wizje rozwojowe w oczach” (s. 165), „wielowymiarowa różnorodność” (s. 193), „i/lub”, „w dobie znaczenia” (s. 194), „znacząco uatrakcyjnić” (s. 195) i całe mnóstwo podobnych błędów językowych i logicznych. Z tego właśnie powodu doczytanie recenzowanej książki dalej niż do s. 50 jest dla czytelnika nie lada wyzwaniem, któremu nie każdemu czytelnikowi uda się zapewne sprostać. Można się więc obawiać, że część czytelników poprzestanie na pooglądaniu ilustracji i tabel.

Reasumując, można stwierdzić, że recenzowana książka pod względem koncepcyjnym jest interesująca i reprezentuje wysoki poziom. Pod względem informacyjnym jest ciekawa, gdyż pokazuje zjawiska i procesy społeczno-przestrzenne w polskich miastach średnich. Pod względem językowym jest natomiast skarbnicą wiedzy, jak nie należy pisać tekstów naukowych. Aby być sprawiedliwym, trzeba jednak dodać, że pod tym względem książka Magdaleny Szmytkowskiej nie ustępuje

książkom niektórych wybitnych przedstawicieli głównego nurtu socjologii polskiej paradygmatu pseudohumanistycznego („chómanistycznego”), co jest zapewne pocieszające dla autorki, mniej zaś dla czytelnika.

Wpłynęło/received; 03.12.2017 poprawiono/revised 04.12.2017